

Pokołędowe refleksje ? cz. 4

Parafia jest częścią Kościoła. Ale w tej małej części jest obecna całość, czyli pełnia Bożego istnienia i działania. Chrystus *cały* jest obecny w najmniejszym okruszku konsekrowanego Chleba, gdy kapłan zbiera go z pateny po rozdzieleniu Komunii świętej, i tak samo *cały*, ni mniej, ni więcej, jest obecny w każdej konsekrowanej Hostii. W taki sam sposób Duch Święty, w całej swojej pełni, jest obecny w duszy osoby ochrzczonej, w całej wspólnotcie Kościoła, jak i w tej części, którą jest parafia, zwłaszcza gdy jest zgromadzona na sprawowaniu Eucharystii. Zwykle myślimy o Kościele jako o wielkiej, powszechnej całości, obejmującej cały świat. W sposób konkretny ta wielka wspólnota Kościoła urzeczywistnia się w każdej parafii. Wspólnota parafialna jest takim *szkłem powiększającym*, w którym wyraźnie widać wszystkie cechy wspólnot rodzinnych i osób je tworzących. Wszystko tu widać jak na dłoni. Ale też, jak w zwierciadle, znajdują tu swoje odbicie wszystkie sprawy, którymi żyje Kościół powszechny w dzisiejszym świecie. Widać tu potęgę wiary i zwycięstwo zawierzenia Bogu, ale widać też spustoszenie, jakie w ludzkich sercach, w rodzinach pozostawia trwanie w grzechu, niechęć do nawrócenia serca ku Sercu Bożemu. Obok ludzi chorych, czasami ciężko doświadczanych, żyją ludzie zdrowi, sprawiający wrażenie życia w powodzeniu, pomyślności. Odwiedziny kołędowe są okazją do poznania ludzi o niezwykłej wartości, harcie ducha, którzy nie tylko *jakoś tam* sobie radzą w chorobie, ale są pełni Ducha Bożego, niby życiowo mało aktywni, ale aktywni duchowo, na pełnych obrotach. Każda parafia, takim ludziom, ukrytym po domach, cierpiącym na ciele albo duchowo, ogromnie wiele zawdzięcza. To najbliżsi służy cierpiącego i ofiarującego się za świat Pana Jezusa. Parafia to wspólnota wiary, kultu i miłości. Pan Bóg nie potrafi istnieć tylko w części. On jest obecny całkowicie, w całej pełni, w tajemnicy Kościoła. Zaś każdy z nas, pozostając zawsze sobą, otwiera się, lub nie, na niezmierzone bogactwo Bożej miłości, która

oddaje nam się w Kościele. Kolęda pozwala nam odkrywać ogromne pokłady tego bogactwa, w naszych dzieciach, w ich rodzicach. Jak wiele w nas talentów, jak wiele różnych charyzmatów! Pan Jezus chce nam powiedzieć: Więc idźcie wszyscy pracować w mojej winnicy, którą jest Kościół święty, gromadzący się w parafii. Czy uda nam się wykorzystać to wielkie bogactwo, dla dobra naszej wspólnoty, a i dla całego Kościoła. Wszyscy u nas ochrzczeni, prawie wszyscy. Trudno nam zrozumieć, że są wśród nas ludzie naprawdę niewierzący, choć uparcie twierdzą, że też są katolikami. Pozostaje tylko wierzyć, że również w nich, jak w częstce, jest pełnia Bożej miłości. Tylko co zrobić, by jej nie odrzucali, by jej nie marnotrawili, ku swojej zgubie?